CZĘŚĆ I. — № 80. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{15}{27}$ PAŹDZIERNIKA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{14}{26}$ PAŹDZIERNIKA.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 8 Października, Dowodzca Pawłowskiego pułku Gwardyi, Jenerał-major *Holthoyer*, mianowany Dowodzcą 4 brygady piechoty Gwardyjskiej, z zachowaniem dowodztwa pułku; — 10 Października, NAJJAŚNIEJSZY PAN zwracając wzgląd szczególny na świetną waleczność, stałą gorliwość i w ogóle na wzorową służbę pod wszystkiemi względami pułku Dragonów J. K. Wysokości Xięcia Następcy Wirtembergskiego, który przez swe czyny wojenne zyskał już większą część wojskowych odznaczeń, Najłaskawiej raczył nadać oficerom tego pułku belki złote na kołnierzach i wyłogach rękawów.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki, z dnia 6 Października, liczący się we flocie Kapitan korwetty Xiążę *Łobanow-Rostowski*, mianowany Adjutantem Jenerał-Admirała, J. C. WYSOKOŚCI W. X. KONSTANTYNA MIKOŁAJEWICZA.

— Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 5 Października, Miński Gubernijalny Pocztmistrz Radzca Stanu *Kisielewski*, przeniesiony zostaje na takąż posadę do Kurska; — 6 tegoż m., zatwierdzony zostaje na urzędzie, obrany przez Szlachtę, Rzeczycki Marszałek Szlachty, Radzca Stanu *Adamowicz*.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 29 Września, Naczelnik 12 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Liprandi*, Najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły Orderów, z dnia 3 Września, mianowani kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy, Radzcy Kollegijalni: Rewizor Medycznego Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Aptekarz 1 Oddziału *Leynard*, Inspektor Wołyńskiego Zarządu Lekarskiego *Choński* i Operator takiegoż Zarządu Mińskiego *Moszczyński*.

— P. Głównozarządzający Wydziałem Dróg Komunikacyj i Budów Publicznych, 21 Września oznajmił Rządzącemu Senatowi co następuje:

N. CESARZ JMć, na zdanie Ministra Spraw Wewnętrznych i S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora NAJWYŻEJ raczył rozkazać: prawidła, przepisane dla S.-Petersburga, jako ostrożność od pożarów, w artykule 41, Tomu XII Układu Praw, Ustawy Ogniowej, o porządku, jaki zachowywać należy przy układaniu drew na podwórzach, gdzie się odbywa ich przedaż, rozciągnąć też na dziedzińce domów prywatnych, z następującemi uzupełnieniami:

1.) Składy drew dozwalać tylko na takich dziedzińcach domów prywatnych, które mają przeszło 30 sążni kwadratowych powierzchni, dla tego, iżby, po oddzieleniu miejsca na drwa, na tych dziedzińcach pozostawało jeszcze swobodnych 30 sążni kwadratowych, według brzmienia 299 artykułu Ustawy Budowniczej.

2.) Na dziedzińcach, mających placu nie więcej nad 30 sążni kwadr. nie dozwalać wcale drwa składać.

3.) Przy składaniu drew zachowywać przepisane 278 art. Ustawy Budowniczej przerwy: tak od sąsiednich granic, jak i od własnych zabudowań, nie zapełniając takich przerw drwami.

4.) Nie zakładać drwami miejsc, niezbędnych dla wolnego przejazdu między murowanemi budowlami.

5.) Przy murowanych ścianach, mających okna lub otwory, składać drwa z odstępem na półtora sążnia, — i

6.) W ścianach kapitalnych (brandmauer) domów murowanych, ku którym zwykle właściciele domów przystawują składy drew, nie czynić na sąsiednie dziedzińce ani okien, ani otworów, chociażby na to zachodziła zgoda ościen-

nego sąsiada, a gdzie takowe już są porobione, opatrzyć te okna i otwory w żelazne okiennice, które, w razie pożaru, mogłyby być zamknięte na głucho.

NOWINY Z KRYMU.

N. Cesarz Jmć raczył odebrać doniesienie od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Mienszikowa* że po 5 (17) dzień Października nieprzyjaciel zdołał urządzić naprzeciw Sowastopolskich fortyfikacyj, transzejowe baterye i od rana dnia tegoż wszczął mocny ogień tak z tych bateryj, jako i ze swojej flotty. Bombardowanie Sewastopola trwało dzień cały, ale pod wieczór, skutkiem trafnego działania naszej fortecznej artylleryi, większa część pomienionych bateryj zmuszona była zamilknąć.

Nazajutrz, to jest 6 Października, tylko niektóre z tych bateryj ponowiły ogień, ale daleko słabszy, aniżeli wilíją, z okrętów zaś takowy wcale już wszczynany nie był.

Pomimo natężonego i nieprzerwanego działania znacznej liczby dział nieprzyjacielskich, fortyfikacye nasze bardzo małą odniosły szkodę, i w nader krótkim czasie były zupełnie naprawione.

Szczegóły tego dwudniowego bombardowania będą wprędce po niniejszém ogłoszone.

(1 Dod. nadzw. do R. I. 12 Paźdz.)

—

Szczegóły dwudniowego bombardowania Sewastopola 5 i 6 Października zawierają się w następujących najpoddanniejszych doniesieniach Jenerał-Adjutanta Xięcia *Mienszikowa.*

Doniesienie z dnia 5 (17) Października.

W ciągu nocy z 4 na 5 Października nieprzyjaciel przerznął ambrazury w urządzonych przezeń transzejach i od godziny 6 dzisiejszego rana wszczął z nich silny i nieprzerwany ogień przeciw naszym bateryom i bastjonom, które odpowiadały natężonym i dość skutecznym ogniem.

Działa na baszcie kurhanu Małachowa około południa były zbite, baterye zaś urządzone w tej części i wszystkie bastjony nie przestawały działać i to tak trafnie, że pod wieczór u anglików pozostały tylko dwa działa dla dalszej kanonady. — Francuzkie baterye umilkły były daleko wcześniej, wprędce po wysadzeniu na powietrze ich składu prochu.

Strata z naszej strony, ile mogę sądzić, przed odebraniem szczegółowych z każdego bastjonu i bateryj raportów, nie musi być znaczna — ale, z żalem rzec przychodzi, wielka jest przez to, że Jenerał-adjutant *Korniłow*, raniony kulą armatnią w nogę, wprędce potém umarł.

O wpół do 1 po południu, kiedy bombardowanie z transzejowych bateryj jeszcze nieustawało, nieprzyjacielskie okręty wszczęły silny, nieustannemi wystrzałami całych boków okrętowych, ogień, przeciw bateryom № 10, Alexandrowskiej i Konstantynowskiej, które odpowiadały nieprzyjacielowi niemniej gęstym ogniem. Gruby dym, wśród morskiej ciszy i niezwykłego upału, zupełnie, rzec można, pokrył całe morze, tak iż niepodobna było obejrzeć ani szkody zrządzonej w naszych bateryach, ani szkody poniesionej przez nieprzyjacielskie okręty, których liczba, jak było widać, z początku wynosiła czternaście.

Ogień zaczął ustawać dopiero za nadejściem nocy.

Nie mając jeszcze szczegółów o wypadku bombardowania, nie śmiem wszakże nie pośpieszyć donieść o wszystkiém co zaszło, Waszej Cesarskiej Mości.

Podczas bombardowania byłem w Sewastopolu i widziałem wojsko; udzieliłem mu do niewysłowienia łaskawe wyrazy Reskryptu Waszej Cesarskiej Mości (przywiezionego mnie przez Fligel-Adjutanta *Albedińskiego*), dodając, że po bombardowaniu wypadnie mu może, ręcznym bojem bronić Sewastopol przy szturmie.

Tuszę, że wojsko odpowie oczekiwaniom Waszej Cesarskiej Mości.

Doniesienie z dnia 6 (18) Października.

Nieustający wczora od wschodu słońca do nadejścia nocy, przerażający massą i gromem ogień z nieprzyjacielskich bateryj i okrętów, okazał się nie tyle niszczącym, ile można było się obawiać.

Alexandrowska baterya, tudzież baterya № 10 o którą najwięcej lękać się wypadało, bardzo mało zostały uszkodzone. W Konstantynowskiej okazało się więcej uszkodzeń.

Z bastjonów zaś, które działały przeciw transzejowym bateryjom nieprzyjaciela, mnogie wcale nie nadwerężone, prócz bastjonu № 3, którego prawie wszystkie trzydzieści trzy działa zostały zbite i gdzieśmy stracili najwięcej ludzi.

Lubo nie mam jeszcze imiennych spisów poległych i rannych, wszakże z ogólnych, na miejscu zebranych wiadomości, wynika pocieszające przekonanie, że cała strata nasza w ubyłych z szeregów zaledwo wynosi pięćset ludzi.

W liczbie rannych jest Vice-admirał *Nachimow* i Kapitan 1 rangi *Jergomyszew* — pierwszy bardzo lekko.

W oczekiwaniu bombardowania na dzień dzisiejszy, 6 Października w Sewastopolu pracowano przez całą noc nad naprawianiem uszkodzeń i zamieniono wszystkie podbite działa. Bastjon № 3 wzmocniony został przystawioną do boku jego nową bateryą.

Dziś, 6-go, cały nieprzyjacielski ogień był wytężony ku baszcie na Małachowym kurhanie i bateryom, w tej części urządzonym. Baszta pozostała bez szczególnie znacznych uszkodzeń, a baterye odstrzeliwały się skutecznie.

Ogień z angielskich bateryj, w ogóle nie tyle silny co wczora, zaczął po południu wyraźnie zmniejszać się, zapewna skutkiem tego, że Jenerał-major *Siemiakin*, z powierzonym mu oddziałem, posunął się, z mego rozkazu, od wsi Czorgun na Balaklawskie wzgórza i ukazawszy się w tyle angielskiego obozu, sprawił tam niejakie zamieszanie, tak iż wojsko śpieszyło szykować się i wystąpiło w kierunku ku Balaklawie. Tą demonstracyą oddziału dopięty został zamierzany cel, odciągnięcia nieprzyjaciela od fortecy. Francuzkie baterye prawie całkiem do Sewastopola w dniu 6 Października nie strzelały.

Okręty, które wczora bombardowały i to, jak się zdaje wyłącznie francuzkie, odeszły dziś rano ku Chersonezskiej latarni morskiej.

Wczora za dymem, a dziś za mgłą ranną na morzu, niepodobna było dojrzeć jaki szwank został zadany okrętom. Zdawało się, że w jednym okręcie podbity rangout, i jakby dwa inne zapalały się od naszych kul rozżarzonych; ale nie mogę twierdzić tego z pewnością.

Drugie doniesienie z dnia 6 (18) Października.

W uzupełnieniu najpoddanniejszego doniesienia mojego z dnia dzisiejszego, mam za obowiązek podać do wiadomości Waszej Cesarskiej Mości, że marynarze, od oficera do majtka, którym wyłącznie powierzona jest obrona miasta z bateryj i bastjonów, pokazali w dniu 5 b. m. podczas bombardowania, wzorowe i zaletne męztwo i wytrwałość.

Na bastjonie № 3 potrzykroć służba armatnia była zamieniana, a tymczasem ludzie wesoło i śpiewając, ze spółzawodnictwem pełnili swą powinność.

Nie mogę w tém zdarzeniu nie wspomnieć o Vice-admirale *Nachimowie*, który, działalnością i biegłością swoją w rozporządzeniach, podsycał tak te moralne, jak i materyalne środki, ku uporczywemu i skutecznemu odpieraniu ciosów nieprzyjaciela. *(2 Dod. nadzw. do R. I. 12 Paźdz.)*

Opisanie bitwy nad rzeką Almą (*).

«Xiążę *Mienszikow* zajmował 8 Września pozycyą po-nad rzeką Almą, z 42 bataljonami, 16 szwadronami, i 84 działami (**). Srodek bojowego szyku rozmieszczony był na skraju urwistego lewego brzegu, na przeciw wsi Burluk, a lewe skrzydło na wzniosłej miejscowości, o dwie prawie wiorsty od morza; prawe skrzydło stanowiło najsłabszą część pozycyi. Przed bojowemi linijami, na prawym brzegu rzeki, wieś Burluk i pobliskie winnice były zajęte przez strzelców. W rezerwie, po za centrem, stały trzy pułki piesze (Wołyński, Miński i Moskiewski), z dwiema lekkiemi pieszemi bateryami, bardziej na prawo oba pułki huzarów z dwiema bateryami konnemi, a z tyłu za prawém skrzydłem, Uglicki pułk strzelców. Jeden bataljon z rezerwy (Mińskiego pułku), posłany był dla zajęcia wsi Ułukul, w tyle lewego skrzydła pozycyi, nad samym brzegiem morza.

O południu nieprzyjacielskie wojska podeszły ku rzece Almie i dzielnie attakowały naszą pozycyą. Prawe skrzydło składali francuzi, lewe anglicy (***). Jedni i drudzy postępowali szykownie, rozwiniętemi linijami, pod przykryciem gęstego łańcucha sztucerowych strzelców. Nasi celni strzelcy powitali nieprzyjaciela trafnym ogniem i wprędce na całej długości bojowych linij zawiązał się żwawy ręczny ogień. Od samego początku bitwy, działanie licznych celnych strzelców nieprzyjacielskich, uzbrojonych w sztucery z konicznemi kulami, sprawiło wielkie w naszych szeregach spustoszenie. Nasamprzód padło ofiarą tej mordecznej broni wielu z liczby dowodzców, i to niezbędnie musiało mieć wielki wpływ na dalszy postęp bitwy.

Zająwszy winnice prawego brzegu Almy, nieprzyjacielskie bataljony zwinęły się w kolumny, przeszły przez rzeczkę i znowu rozwinęły się na lewym jej brzegu, niezważając na ciągłe działanie naszych bateryj. Xiążę *Mienszikow* rozkazał pierwszej linii spotkać przeciwnika bagnetami, żeby go odeprzeć znowu ku rzece. Bataljony nasze po razy kilka brały karabiny na rękę i rzucały się na przód, wślad za walecznemi swemi dowodzcami — ale za każdym razem witane straszliwym bataljonowym ogniem rozwiniętego szeregu, albo gęstym łańcuchem sztucerników, odpierane były z wielką stratą. Nieprzyjacielska piechota wytrwale i bez zachwiania się wytrzymywała doskonałe działanie naszej artylleryi; rozwinięte bataljony kładły się na ziemię i skrywały za miejscowością, podczas kiedy celni strzelcy gromili artyllerzystów. W jednym z naszych dywizyonów cała służba i konie legły na miejscu.

Kiedy ten uporczywy bój toczył się w centrze pozycyi i na prawém skrzydle naszém, tymczasem lewe skrzydło, pomimo oddalenie swoje od brzegu morskiego, było rażone ogniem z nieprzyjacielskiej flotty. Pod zasłoną tego ognia artylleryi morskiej, jedna francuzka kolumna, mająca na czele afrykańskie wojska (tak nazwanych Zuawów) przeszła w bliskości brzegu morza przez dolinę rzeki Almy, i po ścieżce, ledwo dostrzedz się mogącej, wzdłuż wązkiego parowu, szybko wdrapała się na wyniosłości. Zjawienie się tych wojsk na naszém skrzydle, i prawie z tyłu, zmusiło Xięcia *Mienszikowa* posunąć z rezerwy pułki piesze Moskiewski i Miński, z kilku szwadronami huzarów, ale francuzi zdołali już na wzgórzach ustawić bateryą, która przywitała rezerwy nasze silną kanonadą. Oba pomienione pułki zmuszone były odstąpić.

Wtedy Xiążę *Mienszikow* widząc, że lewe skrzydło jest okrążone, że środek i prawe skrzydło, po odniesionym ciężkim szwanku, również nie zdoła dalej się trzymać, zaczął odprowadzać wszystkie wojska ku rzece Kaczy. Dla przykrycia ich odwrotu, posunął huzarską brygadę; to rozporządzenie, a może też i znaczna strata którą musiał ucierpieć nieprzyjaciel, zatrzymały pogoń jego. On pozostał nad rzeką Almą, a nasze wojska już po północy przeszły na Kaczę.

W tej krwawej walce obie strony mocno ucierpiały. Nam zabito 1,762 ludzi, raniono 2,315, kontuzyowano 405. W liczbie zabitych było 45 sztab i ober-oficerów; w liczbie rannych 4 Jenerałów, (Naczelnik 16 dywizyi, Jenerał-porucznik

(*) Bierzemy to opisanie z Dodatku nadzw. do Ruskiego Inwalida 12 Października. Zaś *Ogląd działań wojennych w ciągu Września*, dla krótkości czasu, odkładamy do następnego numeru. *(Red.)*

(**) Piechoty: 8 bataljonów i 10 dział 14-ej dywizyi pieszej, 16 bataljonów i 36 dział 16-ej dywizyi, 12 bataljonów i 14 dział 17-ej dywizyi, 4 bataljony rezerwowej brygady 13-ej dywizyi, 6-ty bataljon celnych strzelców, 6-ty bataljon saperów i Morski zborny bataljon; Jazda: 2-ga brygada huzarów 6-ej lekkiej dywizyi jazdy, z konną lekką № 12 i Dońską kozacką № 4 bateryami.

(***) Turcy pozostawali w rezerwie, z tyłu wojsk francuzkich.

Kwiciński, Dowodzca brygady tejże dywizyi Jenerał-major *Szczełkanow*, Dowodzca brygady 17 dywizyi Jenerał-major *Goginow* i Dowodzca Moskiewskiego pieszego pułku Jenerał-major *Kurtjanow*), i 96 sztab i ober-oficerów.

Strata nieprzyjaciela z pewnością niewiadoma; według niektórych zeznań przewyższa ona nawet naszą, ale w każdym razie, uporczywe posuwanie się bataljonów, pod gradem naszych kul i kartaczy, nie mogło drogo nie kosztować i sprzymierzeńcom.» *(Dod. nadzw. do R. I. 12 Paźdz.)*

NOWINY Z KAUKAZU.

Dotkliwa strata, poniesiona przez *Szamila*, podczas niefortunnego zamachu jego na Lezgińską liniją, w pierwszych dniach Lipca b. r. pohamowała na czas jakiś jego pochopy.

Widząc niestrudzoną czujność wojsk naszych na wszystkich punktach, on dotąd nie poważył się kusić o żadne nowe przedsięwzięcie.

Z naszej zaś strony, Naczelnicy przodowych oddziałów nieprzestają dokonywać skuteczne wyprawy w góry, dla utrzymania strachu, napędzonego nieprzyjacielowi i niszczenia zapasów, które mógłby obrócić na żywność dla band swoich.

Tak to, w Sierpniu, Naczelnik Władykaukazskiego okręgu Jenerał-major baron *Wrewski 2* niespodzianym i szybkim pochodem przeniknął w głąb Akińskiej gminy, grożąc samemu miejscu pobytu *Szamila*, Wedep.

W tym razie, wojska nasze, po szturmie, opanowały obwarowany dziewięciu murowanemi basztami auł Wagri, i zniszczyły go do szczętu.

Następnie spalono jeszcze pięć opuszczonych przez buntowników aułów: Hejkercho, Gil-bazar, Timoni, Nikker i Po.

Zarazem wszystkie trzody i mienie mieszkańców, pozostały w naszém ręku.

Strata nieprzyjaciela była bardzo znaczna; z naszej strony zabito żołnierzy siedm, raniono: sztab-oficera jednego, oberoficerów dwóch, żołnierzy 23; kontuzyowano: sztab-oficerów 2 żołnierzy 18.

Śmiały ten podjazd miał odgłos i na południowej gór pochyłości. Mnogie Kisteńskie rodziny skorzystały z powszechnego zamieszania, żeby bez przeszkody przejść do nas.

W Czecznie, działania Jenerał-majorów barona *Wrangela* i *Bakłanowa* uwieńczone też zostały zupełnym skutkiem.

W tym urodzajnym kraju, uchodzącym za śpichlerz gór, zniszczone zostały wszystkie zapasy zboża i furażu.

W tak pomyślnym dla nas stanie rzeczy, na lewém skrzydle linii Kaukazkiej i w Dagestanie, górale kraju Zakubańskiego i wschodniego brzegu morza Czarnego, zostawali w nieczynności, mimo poduszczeń od turków i zachodnich ich sprzymierzeńców. *(R. I.)*

W *Journal de St. Pétersbourg* z dnia 10 (22) Października umieszczony jest artykuł następujący:

«W liczbie obwinień, które prassa peryodyczna codziennie miota na Rossyą, występuje od niejakiego czasu rzecz o rozbrojeniu milicyi w Wałachii. Szczególniej *Lloyd* Wiedeński, w swoim numerze z dnia 31 Sierpnia, dostarcza w tym przedmiocie szczegółów, których źródło łatwe jest do wykrycia, kiedy zważymy dążność tego dziennika i naturę stosunków, jakie utrzymuje w Xięztwach.

Rossyanie, mówi *Lloyd*, popełnili czyn barbarzyństwa do nieuwierzenia w naszym wieku. Tak w Buzeo jak w Braila uciekli się do podstępu dla rozbrojenia milicyi, po bezskutecznem usiłowaniu wyprowadzenia jej za granicę kraju, złupili ją, zabrali jej nietylko działa i bronie, ale nawet odzienie żołnierzy i konie oficerskie; mieszkańcy wsi, przez które przechodzili, ratowali się ucieczką od wyprowadzenia do Rossyi.

Pozostawując *Lloyd* w jego własnych natchnieniach, poczytujemy wszakże za powinność oddać hołd słuszności objaśniając okoliczności tej sprawy takie, jakie rzeczywiście zaszły i jakie mogą być łatwo sprawdzone, przez każdego, kto zechce zadać sobie pracę w tym względzie.

W chwili kiedy opuszczenie Xięztw przez armiją Ruską było uradzone, i już się wykonywało, jej Naczelny Dowodzca postanowił rozbroić i rozpuścić milicyą, przewodnicząc się zasadą stale zachowywaną przez wszystkie narody, iż nie można zostawiać zbrojnej siły w rozrządzeniu nieprzyjaciela. Ale obok tego Xiążę Gorczakow rozkazał, iżby nie przystępowano do tego rozbrojenia w miejscowościach, gdzie spokojność publiczna mogłaby być narażona, jeżeliby je pozbawiono siły zbrojnej, i na tém się gruntując, ani piechota ani jazda w Mołdawii, gdzie zaledwo jest dość wojska dla utrzymania wewnętrznego porządku, ani większa część milicyi wołoskiej w Bukareście, i innych punktach, gdzie była używana do straży więzień i t. p. nie została rozpuszczona.

W Buzeo i Braila rozbrojenie miało w rzeczy samej miejsce, ale w sposób bardzo różny od tego, w jakim jest przedstawione w *Lloyd*. W pierwszém z tych miast, hrabia Anrep Elmpt, który dowodził tylną strażą, obwieścił milicyi zebranej w liczbie 400 ludzi, że odebrał rozkaz rozbrojenia jej i rozpuszczenia, ażeby nie stawić ją w konieczności walczenia przeciw rossyanom. «Nigdy nie pójdziemy na was» odpowiedzieli żołnierze jednogłośnie. «Ale będziecie do tego zmuszeni» odrzeczono im, «albowiem każdemu wiadomo, że 25 Czerwca, pod Żurżą, Turcy strzelali kartaczami do swoich, żeby ich zmusić iść na przód.» Kiedy im zapowiedziano, że każdy, kto zechce, może przejść do służby rossyjskiej, ale że nikt ku temu zmuszany nie będzie, około 60 ludzi stawili się pragnąc zaciągnąć się do wojsk rossyjskich. Wytłumaczono im, iż władze nie chcą korzystać z pierwszego ich popędu, dano dwadzieścia cztery godziny do namysłu i powiedziano, że lepiejby było dla nich pozostać w ojczyznie, na łonie ich rodzin.

Złożyli następnie karabiny w pyramidy i zawiesili ładownice, wiedząc że nie wezmą już ich na powrot. Po wesołej i uprzejmej uczcie oznajmiono im, że mogą wrócić do domów, i w tedy to, z własnego natchnienia, wnieśli oni toast

za zdrowie Cesarza Jmci. Nazajutrz objawili, iż postanawiają pójść za daną im radą i nie opuszczać kraju.

Podług *Lloyd* poszli oni do Bucharestu w łachmanach, odarci z odzienia, jakby na dowód barbarzyństwa rossyan. Oto, co dało zapewna powód do tej potwarzy; wiadomo, że mundury żołnierskie mają pewny termin wysługi; część ludzi, którzy byli rozpuszczeni, miała mundury, które nie wysłużyły jeszcze terminu i te Dowodzca pułku kazał im zdjąć z siebie. Ten środek był dokonany bez wiadomości władz Rossyjskich, które, jak skoro się o tém dowiedziały, rozkazały natychmiast zaradzić temu co się stało.

Rzeczy prawie tymże sposobem odbyły się i w Brailowie. Stosownie do roskazu Xięcia Gorczakowa, Jenerał Lüders polecił Naczelnikowi Sztabu swojego, rozbroić i rozpuścić 140 żołnierzy milicyi, którzy się tam znajdowali, oraz bateryą. Kazano tym wojskom udać się na wskazane miejsce nieopodal od miasta; piechota postawiła karabiny w piramidę; objawiono żołnierzom że mogą wrócić do swoich wsi i że ich rozbrojenie jest jedynie środkiem spowodowanym przez stan wojny.

Naczelnik artyllery obwieścił toż samo bateryi, i wszystko odbyło się w największym porządku i spokojności. Oddawszy ładownice, karabiny i działa, wojsko odeszło z resztą swego moderunku. Nadto, wszystko co należało do części gospodarczej milicyi, było oddane na ręce Rządzcy Brailowa, który miał zlecenie odesłania żołnierzy do domów. Nigdy nie było mowy, jakeśmy wyżej powiedzieli, o zmuszeniu milicyi do opuszczenia kraju; chodziło jedynie o uskutecznienie rozporządzenia wojennego, dokonanego z całą słusznością i życzliwością.

Jak łatwo było przewidzieć, *Lloyd* trzymał się takiegoż systematu kłamstwa zdając sprawę ze sposobu, w jakim Rossyanie obeszli się z milicyą Mołdawską. Jużeśmy wspomnieli, że w tém Xięztwie, gdzie liczba wojsk jest zaledwo wystarczającą dla utrzymania spokojności publicznej, nie miano nawet zamiaru rozbrajać piechotę i jazdę. Postanowiono tylko zdjąć działa z bateryi i w oczekiwaniu wykonania tego postanowienia, rozkazano bateryi i szwadronowi stanąć tymczasowo z wojskami ruskiemi w obozie, który te ostatnie zajmowały w miasteczku Poduleloya. Zle myślący ludzie, w liczbie których znajdował się kapitan Filipesko, dowodzący bateryą, skorzystali z chwili, kiedy żołnierze mieli się udać do obozu, dla wmawiania im, że chcą ich wyprowadzić z kraju. Tu się okazały pomiędzy żołnierzami symptomata nieposłuszeństwa i Hetman Mavrocordato, Naczelnik Milicyi, częścią przez słabość, częścią przez obawę, którą źlemyślący wpoić w niego potrafili, iż będzie źle widzianym od turków, nie przedsięwziął potrzebnych środków dla poskromienia krnąbrnych. Dowodzca naczelny wojsk ruskich w Jassach kazał przeto rozbroić bateryą i szwadron i odprowadzić je do Puleloya, podczas kiedy piechota Mołdawska pozostała w mieście Jassach. Naznaczona była w rzeczy samej Kommisya, jak gazety doniosły, dla sprawdzenia winy wojska, ale wprędce przekonano się, że wojsko było uwiedzione zdradnemi poduszczeniami i Xiążę Gorczakow rozkazał broń mu oddać. Ośm dział, które posiada Mołdawija, zostały przewiezione do Rossyi, ze względu na obecne położenie, a żołnierze tej broni rozpuszczeni. Sam tylko kapitan Filipesko został wysłany za granicę, za to, że namówił swoich podkomendnych do nieposłuszeństwa. Przeszło 60 żołnierzy Mołdawskiej milicyi wyrazili życzenie wejścia do służby rossyjskiej, oświadczając chęć opuszczenia kraju, ażeby nie wpaść pod jarzmo tureckie. I tam, jak w Wałachii, zaczęto odwracać ich od tego, ale widząc że trwają niezachwianie w swém postanowieniu, skończono na przychyleniu się do ich żądania.

Najlepszém zaprzeczeniem wszystkiemu, co głoszono o nienawistnych usposobieniach mieszkańców Xięztw dla Rossyan, jest ten fakt, że po ustąpieniu z tych prowincyj, kilku żołnierzy przebyło wpław rzekę Prut, dla połączenia się z armiją Cesarską, do której też zostali wcieleni.

Owoż do czego redukuje się niegodne postępowanie, które usiłują zadawać rossyanom. Czyż potrzeba jeszcze po tém wszystkiem wspominać o kłamliwem twierdzeniu Lloyda, iż rossyanie chcieli też uprowadzić za sobą mieszkańców wiejskich? Wszędzie kędy przechodziły wojska rossyjskie w Wałachii i w Mołdawii, były przyjmowane najuprzejmiej i stosownie do zasady ścisle wykonywanej od chwili wejścia armii Cesarskiej do Xięztw, nietylko dostarczenia, ale nawet furmanki były płacone gotowemi pieniędzmi. Własność wszędzie była szanowana. Przez cały ciąg wstecznego pochodu rossyan, żaden mieszkaniec nie doznał najmniejszej krzywdy. Jedyny ciężar, który musiał spaść koniecznie na nich w tém zdarzeniu, to wielka liczba podwód, których potrzebowano dla przewożenia chorych i wielkich zapasów, przygotowanych w widokach dobroczynnych, ażeby nie obciążać mieszkańców wymaganiem od nich dostarczeń. Wszakże, za wszystkie furmanki zapłacono gotowemi pieniędzmi, podług ceny normalnej, ustanawianej przez sameż miejscowe władze. Nikt nie był zmuszany, ani nawet wzywany iżby szedł za wojskami. Z pomiędzy osób, które tego koniecznie się domagały, pozwolenie bardzo niewielu zostało udzielone.

Niepodobna, iżby zajęcie kraju wojskiem, nie było mniej lub więcej dlań uciążliwém, ale stosownie do rozkazów J. C. Mości przedsięwzięte były od samego początku wszystkie środki, iżby ulżyć prowincyom nad-Dunajskim tego ciężaru i można z pewnością powiedzieć, że nigdy prowincye, wojskami zajęte, nie były doskonalej szczędzone.»

—

8 bież. miesiąca umarł w Petersburgu Jenerał-porucznik *Mazaraki*.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 9 Października pozostawało chorych 13 — w ciągu doby zachorow. 6 — wyzdr. 1 — umarł 1 — po 10 Października pozostało chorych 17.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 1 — umarł 1 — po 11 Października pozostało chorych 18.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 1 — umarło 1 — po 12 Października pozostało chorych 20.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 0 — umarł 1 — po 13 Października pozostało chorych 22.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 Września (12 Października.)

Kommisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do powszechnej wiadomości, że istniejący obecnie zakaz wywozu z Królestwa za granicę: żyta, jęczmienia, grochu, mąki wszelkiego gatunku, kaszy i kartofli, decyzyą Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 21 Września (3 Października) r. b. przedłużony zostaje aż do dalszych rozporządzeń.

— Gdy wyrokiem polowego Audytoryatu, przez JW. Jenerał-adjutanta Hr. Rüdigera, Dowodzącego w czasie nieobecności Jego Xiążęcej Mości, Grenadyerskim, 1 i 2 Korpusem piechoty, w dniu 18 Lipca 1854 roku konfirmowanym, Wiktor Widorowski, za przestępstwa polityczne skazany został na konfiskatę majątku; przeto Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu, zawiadamia każdego kogo to dotyczeć może, ażeby zgłosił się z pretensyami jakie mieć może do rzeczonego majątku, w terminach prawem oznaczonych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

TURCYA.

Gazeta *Korrespondencya Pruska* daje nowiny następujące: «Oddział austryacki, który wszedł do Jass 2 Października składa się z 12 szwadronów lekkiej jazdy z dwiema bateryami artylleryi konnej, z której jedna rakietowa, 5 batalionów piechoty, jednego strzelców, jednej baleryi pieszej z kompanją pijonierów, jednej kompanii zdrowia i rezerwy artylleryjskiej. Wojskami austryackiemi w Mołdawii dowodzi naczelnie hrabia Paar. — Rada administracyjna Mołdawska, ustanowiona przez Xięcia Gorczakowa, została tymczasowo zatwierdzona przez Derwisza-paszę. — Proklamacya tego ostatniego, datowana z Bucharesztu 29 Września, zapowiedziała Mołdawianom bliski powrot Xięcia Gika. — 20 Września baron Hess przyjeżdżał na krótko do Galatz. Wojska austryackie w Galatz i Brailowie nie liczyły nad 3,000 ludzi piechoty i pułk ułanów. Podług listów z dnia 2 Października mieli oni niezwłocznie wyjść z obu tych miast w głąb Mołdawii, ustępując miejsca turkom, których przybycie do Brailowa jest już zapowiedziane i którzy mają ze znacznemi siłami przez Mołdawiją pociągnąc na Bessarabiją. Dziś, kiedy już wiadomo, że obecność austryaków w Xięztwach nie zdoła przeszkodzić, iżby te nie stały się teatrem wojny, ludność okazuje żywe nieukontentowanie, zwłaszcza tam, gdzie spotkanie jest najpodobniejsze do prawdy.

— Kierunek działań oblężenia Sewastopola powierzony jest jenerałowi Lugenville, temu samemu, który prowadził oblężenie Rzymu. *(P. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *14 Października*. Królowa Jmć wydała proklamacyą, ustanawiającą Kommisyą do urządzenia składki publicznej na rzecz wdów i sierot żołnierzy i marynarzy poległych w wojnie Wschodniej.

Gazeta *Times* otworzyła w swych biurach składkę na rzecz chorych i rannych.

— Admiralicya angielska odebrała następną depeszę od Vice-admirała Napiera, datowaną z Nargen, 1 Października: «*Bulldog* przybył wczora z Ledsund z siedmiu ludzmi ekwipażu okrętu *Vulture* którzy byli pojmani przez rossyan w okolicach Abo. Wydane zostały rozkazy, iżby 10 tych niewolników, znajdujących się w głębi Rossyi, byli wydani flocie, równie jak i dwaj pozostali pod Abo.

«Jeńcy z okrętu *Vulture* chwalą dobre z nimi obejście się nieprzyjaciela.»

Londyn, 16 Października. Królowa Jmć z Rodziną przybyła przedwczora do Londynu.

— Na Giełdzie 17 Października, Konsolidy 94⅞, Rossyjskie 5 procentowe 96—4½ procentowe 84½.

(J. de S-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, *17 Października*. Wszystkie gazety napełnione są szczegółami pogrzebu Marszałka de St. Arnaud, który się odbył wczora z wielką wystawą w hotelu Inwalidów.

— Wszystko jest gotowe w Malmaison na przyjęcie Królowej Krystyny; mówią wszakże iż pobyt jej w Bagneres przedłuży się jeszcze przez czas znaczny.

— Zabroniono żołnierzom francuzkim figurować na scenie w widowiskach Cyrku. Cesarz znajduje, że to byłoby z ujmą dla munduru który noszą. *(J. de S.-P.)*

NIEMCY.

WIEDEŃ, *17 Października*. (Telegraf.) Wczora przybyła tu odpowiedź Gabinetu Pruskiego na notę Austryacką. Prussya obstaje przy widokach dawniej przez nią wyłożonych.

— Jeżeli mamy wierzyć gazecie Triestskiej, Mazzini, o którym pisano iż przybył do Anglii, trudni się w tej chwili «ziołobraniem i łowieniem motylów» na wyniosłościach otaczających Lugano.

PRUSSY. Monitor Pruski zawiera Dekret Królewski z dnia 12 Października stanowiący ostatecznie organizacyą nowego składu Pierwszej Izby (w myśl prawa z dnia 7 Maja 1853.) Ta Izba składać się będzie: 1) z Xiążąt pełnoletnich Domu Królewskiego; 2) z Członków dziedzicznych, jakiemi są: Głowy Domów Xiążęcych Hohenzollern Hechingen i Hohenzollern Sigmaringen; Głowy Domów dawniej bezpośrednich (immédiates) w Stanach Pruskich i nakoniec inni Xiążęta, hrabiowie i panowie, mający sobie nadaną tę godność De-

kretem Królewskim z dnia 3 Lutego 1847—i 3) z Członków dożywotnich, przez Króla mianowanych.

— 14 Października Król Jmć przyjmował w Sans-Souci Posła Szwedzkiego, barona Hochschild, który złożył swe nowe listy wierzytelne.

— 18 Października, w rocznicę bitwy Lipskiej, odbyło się w parku Inwalidów, w obecności NN. Państwa Obojga, otwarcie uroczyste pomnika, wzniesionego na cześć żołnierzy Pruskich, poległych w dniach Marcowych roku 1848.

HAMBURG. Piszą z Hamburga, 12 Października, Admiralicya angielska zafrachtowała tu kilka okrętów, które utrzymywały kommunikacyą między naszym portem i portami angielskiemi. Te okręty zabiorą materyały wojenne w Anglii dla odwiezienia ich na Wschód.

NOWINY Z BALTYKU. Piszą z Hamburga, 14 Października do gazety Belgijskiej, że kontr-admirał Plumridge, który jest zawsze w Kiel, odebrał wiadomość o niezwłocznem przybyciu do tego portu sira Ch. Napiera, z większą częścią flotty angielskiej. Kilka tylko lekkich fregat angielskich i francuzkich, pozostaną na obserwacyi w porcie Farösund.

(J. de S.-P.)

HISZPANIJA.

Dzienniki francuzkie odebrały następne telegraficzne depesze z Madrytu:

10 Października. Wybory dotąd wiadome, są w ogólności przyjaźne Rządowi.—Wszyscy Ministrowie są obrani deputowanemi.—Jenerał Dulce został mianowany Inspektorem Jeneralnym jazdy. — Cholora szczęściem żadnych nie czyni postępów.

(G. P.)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *17 Października.* Rzeczą która ściągnęła uwagę, jest, że w adressie powitania, złożonym przez Municypalność miasta Hull Xięciu Albertowi, wszelka wzmianka o wojnie starannie jest unikniona; ta wojna bowiem jest bardzo wstrętna klassie handlowej i przemysłowej w Anglii północnej. Adress mówi prawie wyłącznie o udziale, jaki miał Xiążę w Wystawie narodowej.

— Donoszą z Bombay z dnia 11 Września, podług listów z Pendżab: Król Gulab-Sing, sprzymierzeniec Anglii, jest mocno chory. Po zgonie jego wybuchnie bezwątpienia wojna domowa, która wymagać będzie wdania się angielskiego. Następca Tronu jest bardzo nielubiony, za to stryjeczny brat jego używa wielkiej wziętości. Ciągle zaburzenia panują w kraju Oude i mogą prędzej lub później spowodować przyłączenie tego kraju do posiadłości angielskich. Nizam też jest w pełnej anarchii.

Na brzegach rzeki Irrawaddy odkryto pokłady węgla kamiennego, co nadzwyczaj ułatwi żeglugę parową w morzach indyjskich i chińskich.

PARYŻ, *18 Października.* Piszą w gazecie Tulońskiej 13 Października, że trzy statki parowe mają zabrać w Brest bataljon piechoty morskiej, uorganizowany w tym porcie i przeznaczony do korpusu zajmującego Grecyą, i po drodze zajdą do Tulonu dla zabrania piechoty morskiej przeznaczonej tamże na uzupełnienie bataljonu stojącego w Atenach.

— Podług Nowej Gazety Pruskiej, mowa jest o otwarciu Osobiście przez Cesarza, na czele swej Gwardyi, kampanii przeciw Prussom przez zajęcie prowincyj nad-Reńskich.

HISZPANIJA. Listy z Madrytu, 13 Października mówią że Karliści są w wielkim ruchu. Działania tej partyi jużby się były rozpoczęły, ale sam Hrabia de Montemolin hamuje popędy, wzdrygając się na okropności wojny i pragnąc iść drogą dyplomatyczną i zdać swą sprawę na sąd Mocarstw, szczególniej Austryi i Pruss. Tymczasem wodzowie Karlistowscy zgromadzili się do Neapolu, gdzie bawi pretendent.

WŁOCHY. *Turyn, 14 Października.* Piszą do gazety Belgijskiej, że Rada Ministrów postanowiła pozostawić na ten rok jeszcze kwestyą zniesienia klasztorów w zawieszeniu. Oppozycya mocno na to powstaje, widząc w tém wpływ dyplomacyi zagranicznej.

— Faktem nader godnym uwagi jest stan zdrowia w więzieniach Turyńskich. Cholera zabierała swe ofiary wszędzie, prócz w tych więzieniach.

TURCYA. *Lloyd* Wiedeński donosi, że statek parowy trzymany jest w Warnie w pogotowiu, dla odwiezienia Omera-paszy do Krymu. Wielka rada wojenna ma się odbyć w Głównej kwaterze armij sprzymierzonych 18 b. m. Omer-pasza będzie na tej radzie, poczém wróci do Szumli.

WIEDEŃ. Wieczorem, 16 Października, przybyła tu odpowiedź Gabinetu Berlińskiego na notę Austryacką z dnia 30 Września i Poseł Pruski wręczył ją tegoż wieczora hrabi Buol. *Freudenblatt* i *Nowa Gazeta Pruska* twierdzą jednozgodnie, że Prussya nie odstępuje bynajmniej od dotychczasowej swojej polityki.

— Tegoż dnia odbyła się pod prezydencyą Cesarza Rada Ministrów, na której, jakoby, uchwalono, dać większą rozciągłość warowniom wznoszonym nad granicą Galicyjską, tudzież wzmocnić fortyfikacye Krakowa. Przemyśl też się otacza warowniami. Dziś wysłane zostały do Galicyi dwa lazarety polowe i ekwipaż pontonów. — Arcyxiążę Rajnery wyjechał do Krakowa.

(J. de S.-P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podczas pożaru w Memlu (o którym było doniesiono w Tygodniku) z dziesiątek okrętów poobcinały żagle i liny i wrzuciły je do morza, zapobiegając, iżby te przyrządy nie posłużyły do podsycenia pożaru. W liczbie gmachów, które zgorzały, wymieniają też szkołę żeglugi. — *Nord Deutsche*

Zeitung donosi, że wszystkie wielkie domy handlowe Memelskie zawiesiły swoje wypłaty. Kilka kantorów kupieckich przeniosło się na okręty. Oddany został pod śledztwo negocyant M., podejrzany, jako umyślny sprawca pożaru. Okolicznością, która dała powód do tego podejrzenia jest to, że w samej tej chwili, kiedy się paliła pierwsza stodoła, widziano ogień wybuchający zarazem z domu mieszkalnego, którego ta stodała była przynależytością, a położonego w znacznej od niej odległości. Owoż od tego to domu pożar udzielił się sąsiednim zabudowaniom i nakoniec przybrał tak ogromne wymiary.

Szacują straty bezpośrednie, sprawione Memelskim pożarem, na summę do 6,000,000 talarów. Wielka część tej szkody spadnie na Towarzystwa Ubezpieczenia, do tych zaś, które pozostaną bez wynagrodzenia, policzyć należy te, bardzo wielkie, pośrednie szkody, które pociągną za sobą przerwanie biegu rozmaitych przemysłów, stan cierpienia w jakim się znajdzie handel, oraz kredyt powszechny.

* * *

Donoszą z Pesth, 10 Października, że na teatrze narodowym tego miasta miał wystąpić poraz pierwszy w tragedyi Shakespeare'a *Juliusz Cezar*, hrabia N. Bethlen, pod przybranem imieniem P. Maray.

* * *

Nowy gazometr, wydający gaz wodorodny czysty, dobywany wprost z wody, został urządzony w obrębie hotelu Inwalidów, na bulwarze Latour Maubourg w Paryżu i od dni kilku dokonywane są ostateczne proby, które każą spodziewać się, że ten sposób otrzymywania gazu do oświetlania będzie uwieńczony zupełnym skutkiem i zastąpi wszelkie dotychczasowe systemata.

* * *

P. Durheim, malarz rodem ze Szwajcaryi, przedsięwziął trudną ale pełną zasługi pracę zdejmowania grubej powłoki pokrywającej kolumny wspaniałej bazyliki Betlehemskiej i wyprowadzenia tym sposobem na światło wizerunków rozmaitych rycerzy, którzy się wsławili w wojnach krzyżowych, malowane na tych kolumnach.

* * *

Podług urzędowego popisu ludności, Monarchija Pruska, w końcu roku 1853 liczyła 17,057,904 mieszkańców.

* * *

Podług dziennika angielskiego *Life-Boat*, (numer z bież. miesiąca), liczba okrętów marynarki angielskiej, które się rozbiły w roku 1853 mniejsza jest od takiejże liczby z roku poprzedzającego. W 1852 liczono 1115 okrętów, które się rozbiły tylko na wybrzeżach Wielkiej Brytanii, a w 1853 było ich w ogóle 832. Ale ludzi zginęło w 1853 więcej o 69 osób niż w 1852. Ta rożnica pochodzi szczególniej z okrętów *Annie Jane*, który jeden stracił 360, *Queen Victoria* 83, *Dalhousie* 59. Prócz tych trzech nieszczęśliwych przypadków liczba zginionych ludzi jest daleko niższa od wszystkich lat poprzedzających.

Liczba rozbitych okrętów poddziela się następnie: zginęło całkowicie przez burze 369; całkowicie przez spotkanie się dwóch okrętów 52, mocno uszkodzonych przez burze i wyładowanych 386, mocno uszkodzonych przez spotkanie się 25.

Ludzi zginęło 989; ale, nieliczac trzech pomienionych wielkich okrętów, których strata wynosi 502 osób, takowa strata, w stosunku do liczby zginionych okrętów idzie w ciągłem zmniejszeniu, dzięki Towarzystwom ratunku rozbitów, ustanowionym na wybrzeżach wszędzie gdzie są osady marynarzy. Te towarzystwa doskonale uorganizowane, mogą sobie dziś winszować takiego wypadku który jest ich dziełem.

* * *

Piszą z Liwurny do *Gazette du Midi:* «Podczas mojego pobytu w kąpielach Lukki, dawałem wam wiadomości o P. Rossini i donosiłem o złym stanie jego zdrowia. Teraz rzeczy bardziej się jeszcze pogorszyły i wszelka nadzieja polepszenia stracona. Gwałtowny przystęp choroby, w którym trzeba było najdzielniejszych użyć środków omal nie skończył się tragicznie. Następnie polepszyło się Rossiniemu do tyla iż mógł opuścić kąpiele i wrócić w okolice Florencyi, ale jeżeli zdołano zachować mu życie, władze umysłowe zgasły bezpowrotnie. Głęboka melancholija pokryła umysł jego swym żałobnym kirem, którego żadna ręka zdjąć nie potrafi.»

OD WYDAWCY.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym 1855 według dotychczasowego układu. Cena prenumeracyjna pozostaje taż sama.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

S.-Petersburg, 5 Października.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$36\frac{1}{8}$, $\frac{3}{8}$ pens.
Amsterdam	———	$175\frac{1}{2}$, 176 cens.
Hamburg	———	$31\frac{1}{16}$ szel.
Paryż	———	375, 377 cent.

Позволяется печатать. 14 Октября 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.